

Szczepan miłością przewyciężył zapamiętałą nienawiść Szawła

Tam, gdzie pierwszy poszedł Szczepan, ukamienowany przez Szawła, tam w ślad za nim podążył Paweł, wsparty modlitwami Szczepana.

Wczoraj święciliśmy Narodziny ziemskie wiecznego Króla, a dziś obchodzimy chwalebną mękę żołnierza. Wczoraj nasz Król, odziany szatą ciała, wyszedł z łona Dziewicy i raczył nawiedzić świat; dzisiaj Jego żołnierz opuszcza siedzibę ciała i pełen chwały przechodzi do nieba.

Król nasz, mimo iż najwyższy i pełen majestatu, przychodzi w poniżeniu dla nas, ale nie mógł przyjść bez daru. Przynosi bowiem swoim bojownikom wielki dar, którym ich hojnie wzbogaca i umacnia do zwycięskiej walki. Tym darem jest miłość. Ma ona doprowadzić ludzi do wspólnoty z Bogiem. Rozdał więc to, co przyniósł, niczego sobie nie ujął, a przecież w cudowny sposób wzbogacił ubogich – wiernych swoich, nic przy tym nie tracąc ze swych niewyczerpanych skarbów. Miłość, która Chrystusa przywiodła z niebios na ziemię, Szczepana powiodła z tej ziemi do nieba. Miłość ta najpierw objawiła się w naszym Królu, by potem zajaśnieć w Jego żołnierzu.

*Szczepan posłużył się
miłością jako orężem i dzięki
niej wszędzie zwyciężał*

Szczepan więc, aby
zasłużyć na koronę,
na jaką samo jego
imię wskazuje,
posłużył się miłością
jako orężem i dzięki

niej wszędzie zwyciężał. Miłość Boga nie dała mu ulec srożącym się przeciw niemu Żydom; miłość bliźniego kazała mu orędować za tymi, którzy go kamienowali. Z miłości ganił błędzących, aby się poprawili; z miłości modlił się za obrzucających go kamieniami, aby nie byli ukarani. Mocny miłością, przezwyciężył zapamiętałą nienawiść Szawła i tak wysłużył sobie, by jego prześladowca na ziemi stał się dlań towarzyszem w niebie. Jego święta i nieustrudzona miłość pragnęła zdobyć modlitwą tych, których nie zdołała nawrócić upomnieniami. A teraz Paweł weseli się wraz ze Szczepanem, razem z nim zażywa chwały Chrystusa, wraz ze Szczepanem raduje się i króluje. Tam, gdzie pierwszy poszedł Szczepan, ukamienowany przez Pawła, tam w ślad za nim podążył Paweł, wsparty modlitwami Szczepana.

Oto prawdziwe życie, bracia moi: Tam Paweł nie wstydzi się zabicia Szczepana, a Szczepan raduje się towarzystwem Pawła, gdyż w obu jest radosna miłość. Ona w Szczepanie przemogła srogość Żydów, w Pawle zakryła mnogość grzechów, w obu zaś na równi zasłużyła na posiadanie królestwa niebios. Miłość więc jest źródłem i początkiem wszelkiego dobra, jest wypróbowaną obroną i drogą wiodącą do nieba. Kto nią postępuje, nie może ani błędzić, ani się lękać. Ona kieruje, ona chroni, ona prowadzi.

Bracia! Skoro więc Chrystus ustanowił stopnie miłości, dzięki którym każdy chrześcijanin może się wznosić ku niebu, przeto niewzruszenie zachowujcie miłość bez skazy, wzajemnie ją sobie okazujcie, a w niej postępując, wznóście się coraz wyżej.

*Źródło: Liturgia Godzin – Kazanie św. Fulgencjusza, biskupa Ruspe
(Kazanie 3, 1-3. 5-6)*